

RUCH SOLIDARNOŚCIOWY NA WSI W ROKU 1980

Ośrodki działań niezależnych, zorganizowane w latach 1978–1980 z pomocą działaczy opozycji w środowiskach wiejskich, w wyniku zastosowanych przez władze peerelowskie represji przetrwały do sierpnia 1980 r. w uszczuplonym składzie, stanowiąc bardziej symboliczne niż rzeczywiste punkty oporu. Zasięg ich aktywności był niewielki, a kadra nastawionych opozycyjnie chłopskich działaczy – nieliczna. Nowych impulsów do tworzenia szerszego ruchu społeczno-zawodowego na wsi dostarczyły dopiero strajki robotnicze.

U źródeł masowych protestów tkwiło m.in. pogorszenie zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe – co było również dobrą okazją do nagłośnienia problemów wsi i rolnictwa – spowodowane błędami polityki rolnej PRL i ogólną niewydolnością systemu komunistycznego. Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej – najaktywniejszy z ośrodków opozycyjnych na wsi – w lipcu i sierpniu 1980 r. poparł żądania strajkujących robotników, głosząc jednocześnie konieczność zmiany polityki władz wobec rolnictwa. W oświadczeniu wydanym w Zbroszy Dużej 16 sierpnia 1980 r. podkreślono m.in., że na wsi nie ma najmniejszych form samorządności. Na znak solidarności ze strajkującymi w Stoczni Gdańskiej 18 sierpnia zorganizowano akcję polegającą na wstrzymaniu dostaw mleka i innych produktów do punktów skupu, zebrano także pieniądze na zakup żywności dla uczestników strajku na Wybrzeżu, a do Gdańska dotarł ze Zbroszy ks. Stanisław Małkowski. Solidarność z robotniczym protestem ogłosiły też inne ośrodki niezależnego ruchu chłopskiego. Bezpośredni kontakt ze strajkującymi nawiązali mieszkańcy wsi z okolic Gdańska, dostarczający żywność do Stoczni im. Lenina.

Wśród 24 postulatów, zgłoszonych przez gdańskich i elbląskich rolników do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, umieszczono „utworzenie wolnych związków zawodowych rolników broniących praw”, zaś Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników na pierwszym miejscu wymienił „przestrzeganie przez władzę państwową prawa rolników do zrzeszania się w Niezależnym Związku Zawodowym Rolników”. Działacze opozycji chłopskiej usiłowali więc za pośrednictwem strajkujących robotników wywalczyć analogiczne prawa związkowe.

Propozycje te nie zostały wpisane do oficjalnych postulatów strajkujących w stoczni, znalazły jednak odbicie w zawartym 31 sierpnia 1980 r. porozumieniu gdańskim, w którym był zapis MKS: „stworzenie trwałych perspektyw dla chłopskiego gospodarstwa rodzinnego – podstawy polskiego rolnictwa; zrównanie sektorów rolnictwa w dostępie do wszystkich środków produkcji, włącznie z ziemią; stworzenie warunków do odrodzenia samorządu wiejskiego”. Był to dobry punkt wyjścia do dalszych działań, zawierający podstawowe cele programowe. Kwestia uzyskania uprawnień związkowych przez rolników pozostała otwarta. W wyniku realizacji porozumienia uwolniono Jana Kozłowskiego – czołowego działacza niezależnego ruchu chłopskiego, skazanego w sfingowanym procesie; zwolniono też aresztowanego podczas sierpniowych strajków Wiesława Piotra Kęcika, członka KSS KOR, zajmującego się wsią i rolnictwem.

Wydarzenia Sierpnia '80 spowodowały prawdziwy przełom w postawach ludności wiejskiej. Rolnicy wzorem robotników – mimo naturalnego rozproszenia i okresu nasilonych prac

polowych, dodatkowo niesprzyjającego aktywizacji społecznej – zaczęli gorąco sezon zebrań wiejskich, podczas których zgłaszano i spisywano rozmaite postulaty, najczęściej o podłożu rewindykacyjnym. Dominowała krytyczna ocena polityki rolnej państwa. Potępiano też nadużycia lokalnych władz. Rodzące się na wsi w wielu miejscach kraju inicjatywy przybrały charakter spontanicznego protestu wobec dotychczasowego upośledzenia wsi i rolnictwa. Powszechną ideą, choć słabo skonkretyzowaną, z którą występowali rolnicy – odwołując się w ten sposób do doświadczeń robotniczych – było utworzenie niezależnego przedstawicielstwa do obrony własnych interesów społeczno-zawodowych. Taka świadomość stanowiła wotum nieufności dla ZSL – nominalnego obrońcy wsi z woli PZPR – oraz dla kółek rolniczych, które w latach siedemdziesiątych straciły swą niezależność.

Obok nielicznych, powstałych wcześniej z inspiracji opozycji, załączków struktur niezależnego ruchu chłopskiego, po Sierpniu '80 zaczęły żywiwoło pojawiać się ośrodki i ogniska zupełnie nowe, najczęściej o ograniczonym – do jednej lub kilku wsi czy gminy – zasięgu. Tym lokalnym inicjatywom liderowali ludzie o bardzo różnych doświadczeniach społeczno-politycznych, kierujący się różnymi pobudkami, zwykle jednak mało lub wcale niezwiązani z przedsierpniową działalnością opozycyjną. Tworzyło to pole konfliktu, bowiem działacze wywodzący się z nurtu opozycyjnego nie zamierzali rezygnować z uzyskania wpływu na kształt organizacyjny i programowy ruchu chłopskiego, a przede wszystkim na skład personalny jego reprezentacji w skali ogólnopolskiej. W warunkach wiejskich było to trudne, zwłaszcza że istniały niewielkie możliwości szerszego dotarcia z własną informacją do wyłaniających się grup i komitetów, i że główne zainteresowanie – a co za tym idzie, zasilanie finansowe i poligraficzne – było skierowane na budowę NSZZ „Solidarność” w środowiskach miejskich i przemysłowych.

W kręgu opozycyjnych działaczy wiejskich rozpoczęły się – spóźnione wobec rozwoju wydarzeń i mnogości inicjatyw lokalnych – dyskusje na temat utworzenia na bazie struktur przedsierpniowych jednej, nowej organizacji o zasięgu krajowym. Przedstawiciele Tymczasowego Komitetu Niezależnego Związku Zawodowego Rolników, Komitetów Samoobrony Chłopskiej i Ośrodka Myśli Ludowej nie zdołali jednak uzgodnić wspólnej koncepcji, a przyjęte rozwiązanie od początku wywoływało wątpliwości, szczególnie wśród poważnej części peeselowskiego nurtu opozycji chłopskiej.

Sformowany 21 września 1980 r. w Warszawie Komitet Założycielski Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników składał się w większości z czołowych działaczy różnych ośrodków przedsierpniowego niezależnego ruchu chłopskiego: siedmiu członków pochodziło z Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej, sześć osób z Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej, dwie osoby z Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej, cztery z Tymczasowego Komitetu Niezależnego Związku Zawodowego Rolników i cztery z Ośrodka Myśli Ludowej oraz z „Placówki”. Dokooptowano do nich przedstawicieli niektórych nowych ośrodków o zasięgu lokalnym, np. krakowskiego Niezależnego Związku Pracowników Gospodarki Żywnościowej, wałbrzyskiego Chłopskiego Komitetu Inicjatywy Społecznej czy też po prostu rolników zgłaszających akces indywidualnie. Znalezienie się w Komitecie Założycielskim miało niekiedy charakter przypadkowy, niektórzy jego członkowie szybko się z niego wycofali bądź podjęli działalność w konkurencyjnych strukturach. W składzie Komitetu znalazł się także Jan Kęcik, ojciec rzeczywistego organizatora NSZZ Rolników – Wiesława Piotra Kęcika. Ten ostatni oficjalnie występował jako „doradca organizacyjny”. W mieszkaniu Marzeny i Wiesława Kęcików przy ul. Gimnastycznej 18 w Warszawie mieściła się siedziba Komitetu Założycielskiego i „ogólnopol-

ski punkt konsultacyjny” Związku, gdzie (dzięki informacjom zawartym w audycjach Radia Wolna Europa) zgłaszali się wszyscy zainteresowani.

Statut NSZZ Rolników – opracowany przez współpracownika KSS KOR Henryka Bąka (głównego animatora Tymczasowego Komitetu Niezależnego Związku Zawodowego Rolników w 1978) – przewidywał prawa członkowskie nie tylko dla indywidualnych rolników i „dwuzawodowców” (tzw. chłoporobotników), ale również dla „pozostałych grup rolników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji rolnej”, a więc także pracowników PGR i RSP. Koncepcja ta od początku wzbudzała największe kontrowersje i silny opór zarówno wśród chłopów, jak i czołowych działaczy, stając się następnie jednym z zasadniczych powodów długotrwałych podziałów organizacyjnych. Sama idea stworzenia własnej organizacji – niezależnej od władz państwowych i czynników politycznych – do reprezentowania i obrony interesów społeczno-zawodowych rolników niewątpliwie jednak padała na podatny grunt.

Naturalnym sprzymierzeńcem rodzącego się ruchu solidarnościowego na wsi była „Solidarność” robotnicza. Już 22 września 1980 r., w wyniku rozmów w Gdańsku Wiesława Piotra Kęcika i Zdzisława Ostatka (przewodniczącego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników) z Lechem Wałęsą, Ogólnokrajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” przyjęła specjalną rezolucję, stwierdzając, że pierwszy punkt porozumienia z 31 sierpnia 1980 r., dotyczący utworzenia niezależnych samorządnych związków zawodowych, powinien obejmować również „wszystkich zatrudnionych w rolnictwie, w tym także rolników indywidualnych pracujących na swoich gospodarstwach”. Założyciele NSZZ „Solidarność” w pełni poparli „utworzenie NSZZ wszystkich pracowników zatrudnionych w rolnictwie w takich formach organizacyjnych, jakie pracownicy rolnictwa sobie obiorą”; przewidziano także możliwość współpracy i ewentualnej federacji „z NSZZ chłopów indywidualnych i innych pracowników rolnictwa”. Występującej wspólnie z reprezentantami NSZZ „Solidarność” delegacji Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników udało się 24 września 1980 r. złożyć wniosek o rejestrację Związku w Sądzie Wojewódzkim dla m.st. Warszawy. Zawiązujące się w wielu regionach koła i komitety NSZZ Rolników korzystały z pomocy organizacyjnej, poligraficznej i finansowej MKZ NSZZ „Solidarność”.

Obawiając się powstania solidarnościowego „sojuszu robotniczo-chłopskiego”, władze zareagowały zapisem cenzury na informacje prasowe o tworzącym się ruchu związkowym na wsi. Szczególnie w terenie często szykanowano przedstawicieli nowej organizacji, której władza nie zamierzała legalizować.

W Komitecie Założycielskim NSZZ Rolników zabrakło delegatów utworzonego nieco wcześniej Chłopskiego Związku Zawodowego Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw, który wniosek o rejestrację statutu zgłosił już 19 września 1980 r., jednak Sąd Wojewódzki w Warszawie odmówił jego przyjęcia. Powołano się na obowiązującą ustawę z 1949 r., która nie przewidywała tworzenia związków zawodowych zrzeszających rolników indywidualnych. Od decyzji sądu wniesiono odwołanie do Rady Państwa. Możliwe zatem, że gdyby nie precedensowe zarejestrowanie wniosku NSZZ Rolników dostarczonego wspólnie z NSZZ „Solidarność”, w ogóle nie dopuszczono by do takiej procedury formalno-prawnej, zamykając drogę do tworzenia na wsi organizacji tego typu.

Członkami Chłopskiego Związku Zawodowego Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw mogli być wyłącznie chłopcy pracujący w indywidualnych gospodarstwach rolnych, którzy nie należeli do żadnego innego związku zawodowego w przeciwieństwie do chłoporobotników, których członkostwo dopuszczał statut NSZZ Rolników. Akcentowano również inne różnice, podkreślając na przykład, że chłopski związek zawodowy jest tworzony oddolnie – od wsi

poprzez gminy i województwo – i w ten sposób korzysta z doświadczeń ruchu ludowego, w tym zaleceń Kongresu PSL z 1946; przewidywano daleko idącą autonomię na szczeblu wojewódzkim (aż do posiadania własnej osobowości prawnej) w ramach przyszłej federacyjnej struktury krajowej, w odróżnieniu od powstających ogólnie komitetów założycielskich o zasięgu ogólnopolskim. Klasowy, wyłącznie chłopski charakter organizacji był odbiciem idei neoagrarystycznej; wpływ na ukształtowanie i rozwój tego nurtu związkowego na wsi wywierali ludowcy starszego pokolenia (tzw. prawica ludowa), którzy przed Sierpnem '80 podjęli działalność w ramach niezależnego Ośrodka Myśli Ludowej. Konflikt z Kęcikiem i jego grupą przyczynił się do dezintegracji ruchu solidarnościowego w środowiskach wiejskich i powstania odrębnych ośrodków, w których powstawały nowe związki.

W tym samym czasie, tj. we wrześniu 1980 r., zaczął się organizować inny nurt ruchu związkowego na wsi, który miał swą bazę w warszawskiej SGGW. Samorządny Związek Producentów Rolnych początkowo oparł swój statut na obowiązującej ustawie o stowarzyszeniach. Aczkolwiek deklarowano niezależność od organów administracji państwowej i organizacji politycznych, koncepcja stowarzyszeniowa budziła nieufność zwolenników opcji związkowej. Prawa członkowskie przysługiwały właścicielom oraz użytkownikom gospodarstw rolniczych (producentom rolnym), ale członkiem Związku mogła być również „osoba prawna prowadząca działalność z zakresu produkcji rolnej”, co dodatkowo powodowało krytykę.

W Komitecie Organizacyjnym Samorządnego Związku Producentów Rolnych znalazło się wielu znanych w kraju właścicieli gospodarstw specjalistycznych, ogrodników i hodowców. Głównym jego organizatorem i liderem był Gabriel Janowski, dr nauk rolniczych w SGGW. Podstawowym zapleczem Komitetu było środowisko pracowników naukowych oraz studentów tej uczelni, tam znajdował się punkt informacyjny; korzystano też z poligrafii SGGW.

Taktyczna, minimalistyczna postawa zajmowana przez Samorządny Związek Producentów Rolnych (status stowarzyszenia, posługiwanie się socjalistyczną frazeologią), a także przyjęta nazwa oraz fakt, że czołową rolę odgrywali w nim właściciele silnych, uprzywilejowanych ekonomicznie gospodarstw specjalistycznych, rodziły podejrzenia o dywersję wobec związków zawodowych ubiegających się o rejestrację sądową. Wzajemne uprzedzenia oraz ambicje osobiste liderów – mimo dużej zbieżności programowej w sprawach dotyczących rolnictwa – nie sprzyjały osiągnięciu organizacyjnej jedności przez ruch solidarnościowy na wsi. Rozbicie to umiejętnie pogłębiały działania operacyjne prowadzone przez SB. Władze, coraz bardziej zaniepokojone rozwojem sytuacji, zostały zmuszone do podjęcia skuteczniejszych kroków w przeciwdziałaniu związkowemu ożywieniu.

Powstające na wsi główne nurty ruchu solidarnościowego już w pierwszych wystąpieniach określiły swój jednoznacznie negatywny stosunek do kółek rolniczych. Ich nowa formuła, która pojawiła się w latach siedemdziesiątych, została całkowicie skompromitowana. Nie bacząc jednak na społeczną niewiarygodność, Rada Główna i Zarząd Centralnego Związku Kółek Rolniczych 2 października 1980 r. podjęły uchwałę „w sprawie kierunków rozwoju samorządowej i gospodarczej działalności kółek rolniczych oraz przygotowania VII Krajowego Zjazdu Delegatów”. Dokument stwierdzał, że „nieodzownym warunkiem zwiększenia społecznej roli kółek rolniczych, jako reprezentanta wsi, jest praktyczne przywrócenie im przysługujących uprawnień, a w niektórych sprawach ich rozszerzenie”. Domagano się przede wszystkim przywrócenia kółkom funkcji organizacji społeczno-zawodowej i nadania uprawnień związku zawodowego rolników indywidualnych, a także zapewnienia statutowej samorządności. Uchwała głosiła, że „głównym ogniwem samorządu rolniczego we wsiach są i będą kółka rolnicze”, które „w Polsce Ludowej działają jako najbardziej po-

wszechna organizacja ludności” oraz „są jedyną organizacją na wsi, posiadającą osobowość prawną i najlepiej znającą potrzeby wszystkich rolników”. Z inicjatywy CZKR postanowiono zwołać w drugim kwartale 1981 r. VII Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych i wystąpić do Sejmu PRL z inicjatywą podjęcia ustawy o samorządzie rolniczym, „by wszystkie decyzje w sprawach rolnictwa indywidualnego zapadały w porozumieniu z organizacją kółek rolniczych”. Była to więc oczywista próba obrony dotychczasowej monopolistycznej pozycji kółek, której zaczęły zagrażać rodzące się na wsi nowe, niezależne od administracji państwowej i partii politycznych organizacje związkowe. Zbiurokratyzowany aparat kółkowy wystąpił otwarcie jako konkurent tworzącej się dopiero rolniczej „Solidarności”.

Centralny Zarząd KR cieszył się oficjalnym poparciem władz, którym zależało na przechwyceniu inicjatywy związkowej. Powstał wspólny dokument (20 października 1980 r.) Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, w którym deklarowano szczególne przywiązanie do kółek rolniczych jako masowej organizacji chłopskiej. „Widzimy w nich praktyczną reprezentację interesów rolników zarówno w sprawach produkcyjnych, jak i socjalno-bytowych, widzimy w nich organizację pełniącą rolę związku zawodowego rolników polskich”; kółka stawały się więc wiejskim odpowiednikiem Centralnej Rady Związków Zawodowych. Stanowisko to – powtarzane przez przedstawicieli władz w następnych miesiącach – fatalnie zaciążyło na dalszych relacjach między kółkami rolniczymi a powstającymi związkami zawodowymi rolników, powodując silny antagonizm. Oficjalnemu poparciu dla CZKR towarzyszyła cenzura niedopuszczająca publikacji na temat powstawania na wsi różnych nurtów „Solidarności”. Zaostrzyła się też dyskusja nad przyszłością kółek rolniczych i eskaerów – nowe organizacje zdecydowanie odrzucały ich społeczno-zawodową rolę.

Działania władz znalazły wsparcie w stanowisku Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, który 22 i 29 października 1980 r. rozpatrywał pierwsze wnioski w sprawie rejestracji Chłopskiego Związku Zawodowego Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw, NSZZ Rolników i wałbrzyskiego Chłopskiego Niezależnego Związku Zawodowego. Oddalając je, Sąd stwierdził brak podstaw prawnych do zarejestrowania związków zawodowych zrzeszających właścicieli gospodarstw chłopskich. Decyzja ta nie oznaczała jeszcze delegalizacji, a podana argumentacja budziła zastrzeżenia i wątpliwości niektórych prawników, m.in. prof. Andrzeja Stelmachowskiego. Zainteresowani skorzystali z prawa odwołania się do Sądu Najwyższego. Oczywiście, kontrowersje prawne przesłaniały tylko brak woli politycznej władz i zgody na istnienie samodzielnych niezależnych organizacji chłopskich. Wyraźnie obawiano się porozumienia „Solidarności” na wsi i w mieście.

Ruch solidarnościowy na wsi spotkał się z wyraźną sympatią większości duchowieństwa parafialnego, a także niektórych biskupów. W wielu miejscowościach pomieszczenia kościelne służyły do organizowania pierwszych zebrań nowych związków. Zdecydowanej pomocy udzieliło im również kierowane przez Ryszarda Reiffa Stowarzyszenie PAX, zarówno w centrali, jak i w oddziałach terenowych, a także Kluby Inteligencji Katolickiej oraz Polski Związek Katolicko-Społeczny kierowany przez Janusza Zabłockiego. Natomiast ambiwalentny stosunek do powstających związków chłopskich mieli przedstawiciele i członkowie ZSL – w terenie nie brakowało poparcia dla nowego ruchu, a niektórzy działacze ZSL niższego szczebla zasilili struktury związkowe, wykazując w nich dużą aktywność. Część środowisk wiejskich okazywała tradycyjną nieufność i rezerwę wobec zachodzących przemian, nie włączając się do żadnych działań. Nurt solidarnościowy na wsi nie miał więc tak masowego zasięgu jak w mieście.

Orzeczenie sądu ujawniało kierunek postępowania władz politycznych, wymuszając na drugiej stronie opracowanie innych wariantów działania, gdyby próby zarejestrowania związków zawodowych rolników nie powiodły się. Lech Wałęsa wyraził przekonanie, że w razie dalszego kwestionowania uprawnień związkowych rolników, „Solidarność” powinna stać się organizacją zrzeszającą również i tę grupę zawodową, a rolnicy mogliby na przykład stanowić odrębną sekcję branżową. Kęcik twierdził, że Związek może istnieć równie dobrze nawet bez rejestracji, która oznacza tylko nadanie osobowości prawnej. Pojawiły się także głosy o ewentualnym powołaniu na bazie związkowej partii politycznej reprezentującej interesy wsi i rolnictwa (reaktywowanie PSL). Dawni peeselowcy uważali jednak, że warunki do tego jeszcze nie dojrzały.

Po rozprawach rejestracyjnych doszło do pierwszych kontaktów między przedstawicielami poszczególnych nurtów ruchu solidarnościowego na wsi. Negatywne stanowisko sądu uzmysłowiło konkurującym ośrodkom potrzebę dalszej koordynacji poczynań w walce o zarejestrowanie niezależnych związków zawodowych rolników. Nadal prowadziły one jednak działalność organizacyjną na własną rękę, starając się skupić wokół siebie inicjatywy o zasięgu lokalnym bądź regionalnym.

O jednoczeniu sił dyskutowano wiele na zjazdach zwoływanych przez organizatorów rolniczych związków zawodowych. W Krakowie 19 października 1980 r., do dotychczasowej nazwy NSZZ Rolników dodano hasło „Solidarność Wiejska”, które przyjęło się jako nazwa całego Związku. Dla zaznaczenia swej odrębności drugi ośrodek – kształtujący się pod wpływem koncepcji Michała Jagły – zaczął używać nazwy „Solidarność Chłopska”. Kontrowersje dotyczyły m.in. sposobu funkcjonowania związku na szczeblu krajowym („Solidarność Chłopska” opowiadała się za federacją związków wojewódzkich) oraz możliwości zrzeszania pracowników rolnych z innych sektorów (za czym z kolei optowała „Solidarność Wiejska”). Różne były też tradycje i kręgi doradców – „Solidarność Wiejska” stanowiła kontynuację Komitetów Samoobrony Chłopskiej i nawiązywała do opozycji przedsierniowej, a „Solidarność Chłopska” akcentowała agraryzm i ścisłą więź z autentycznym ruchem ludowym. Między niektórymi działaczami i doradcami istniały zadawnione animozje, które (nie bez udziału SB) pobudzały do rywalizacji. „Solidarność Wiejską” i „Solidarność Chłopską” łączyła początkowo wspólna nieufność wobec powstałego na SGGW Samorządnego Związku Producentów Rolnych, m.in. dopuszczającego istnienie tzw. członków wspierających. Bardzo gorąco spierano się o wybór nazwy, co uwidoczniło różnice w opcjach ideologicznych.

Przedstawiciele głównych nurtów związkowych wyłonili delegację, która uczestniczyła w spotkaniu KKP „Solidarność” z premierem Józefem Pińkowskim 31 października 1980 r., a następnie – już w znacznie większej grupie – kontynuowała rozmowy z ministrem rolnictwa 10 listopada i 6 grudnia. Pozwoliło to zarazem na bliższe poznanie się czołowych działaczy, wśród których występowała duża zbieżność programowa, pozwalająca na zajęcie jednolitego stanowiska w podstawowych sprawach wsi i rolnictwa. Wspólny był ponadto zdecydowanie negatywny stosunek do przekształcenia kółek rolniczych w organizację pełniącą rolę związku zawodowego rolników.

Trzy związki zwróciły się razem do Sejmu PRL, „aby prawdziwie zajął się żywotnymi sprawami wsi i rolnictwa”, bowiem „kolejny już raz niekonsekwencje w polityce rolnej doprowadziły do bardzo trudnej sytuacji żywnościowej – puste półki są tego najlepszym dowodem”. Jak stwierdzono, „nadeszła historyczna chwila, aby Sejm: 1. uznał gospodarke indywidualną za trwałe element naszego ustroju socjalistycznego, 2. przyczynił się do przywrócenia godności i szacunku dla rolnika i jego ciężkiej pracy, 3. zapewnił równe traktowanie

w prawach i obowiązkach wszystkich sektorów rolnictwa, 4. stworzył perspektywy rozwoju rolnictwa poprzez zapewnienie warunków ekonomicznych, gwarantujących poziom życia rolników i rozwój ich gospodarstw”. Autentyczna organizacja zawodowa rolników jest niezbędna do realizacji polityki rolnej, zgodnie z żywotnymi interesami społecznymi – wzywano więc rząd do opracowania szczegółowego programu naprawy rolnictwa i jego obsługi.

Pierwsze rozmowy w Ministerstwie Rolnictwa przebiegały w dość rzeczowej atmosferze. O intencjach rządu miały świadczyć słowa m.in. szefa resortu, który 20 listopada 1980 r. zapewnił w Sejmie, że „odradzający się ruch samorządowy wsi znajdzie powszechną pomoc i wsparcie ze strony władz państwowych”, przy czym „ostateczny kształt i funkcje samorządu wiejskiego czy spółdzielczego określą sami rolnicy”. Minister Leon Kłonica uznawał nie tylko prawo samorządu do obrony interesów rolników, ale i konieczność wyposażenia w szerokie uprawnienia decyzyjne (np. gospodarowanie Funduszem Rozwoju Rolnictwa) i kontrolne. „W ramach samorządu producentów rolnych mogą i powinny powstawać różne związki i zrzeszenia branżowe, czy też mogą funkcjonować własne jednostki gospodarcze, świadczące szeroki zakres usług”; zakładano ponadto „przeniesienie w obszar samorządowego zarządzania niektórych jednostek państwowych świadczących usługi o zasięgu lokalnym”. Być może, chodziło jedynie o rozszerzenie uprawnień kółek rolniczych; w niektórych środowiskach rozważano też powołanie izb rolnych. W każdym razie zaprezentowane stanowisko przedstawiciela rządu nie negowało wprost istnienia związków zawodowych rolników, chociaż nie precyzowało również ich miejsca. Wyczekująca postawa władz pozwalała jednocześnie na dalszy rozwój organizacyjny ruchu solidarnościowego na wsi, w konfrontacji z oficjalnie popieranymi „odnawianymi” kółkami rolniczymi. Cały czas obowiązywał zapis cenzury na informacje o nowych związkach rolników.

W czasie drugiej rundy rozmów w Ministerstwie Rolnictwa przedstawiciele rządu nie negowali prawa rolników do zrzeszania się w związkach zawodowych, utrzymywali jednak, że dotychczasowy stan prawny uniemożliwia ich rejestrację, a tym samym uzyskanie osobowości prawnej na takich samych zasadach jak w przypadku NSZZ „Solidarność”. Rolnicy natomiast postulowali, aby w przygotowywanej nowej ustawie o związkach zawodowych zmieniono te przepisy; domagano się także powołania przez Radę Państwa odrębnej komisji ds. ustawy o związkach zawodowych rolników oraz samorządzie wiejskim. Inne postulaty dotyczyły zniesienia cenzurowania informacji w środkach masowego przekazu oraz ograniczeń ze strony władz terenowych w organizowaniu i prowadzeniu działalności związkowej. Z krytyczną oceną spotkała się koncepcja przekazania Funduszu Rozwoju Rolnictwa kółkom rolniczym oraz dążenie do nadania organizacji kółkowej roli związku zawodowego rolników. Wyrażano pogląd, że kółka powinny pełnić na wsi funkcje wyłącznie usługowe. Przedstawiciele niezależnego ruchu związkowego na wsi zgłosili postulaty dotyczące m.in. konstytucyjnego zagwarantowania trwałości gospodarstw indywidualnych, poprawy zaopatrzenia w środki produkcji i obsługi rolnictwa, zrównania wszystkich sektorów w dostępie do środków produkcji, zapewnienia opłacalności, gruntownej nowelizacji prawa rolnego oraz poprawy warunków socjalnych wsi, w tym reformy systemu ubezpieczeń społecznych.

Po rozmowach, których przebieg prasa zrelacjonowała wyjątkowo obszernie, kierownictwo resortu ze względu na brak pełnomocnictw rządowych, odmówiło jednak uzgodnionego i parafowanego 6 grudnia 1980 r. przez obie strony protokołu ustaleń oraz komunikatu prasowego, choć przy jego redagowaniu strona związkowa poszła na kompromis. W tej sytuacji liderzy trzech głównych nurtów niezależnego ruchu związkowego na wsi zażądali spotkania

z premierem „w kwestii uznania przez Rząd PRL prawa do pełnoprawnego działania i osobowości prawnej NSZZ RI”.

Do spotkania tego nigdy nie doszło, ale dzięki wspólnemu występowaniu w sprawach związkowych rozpoczęła się powolna integracja ruchu solidarnościowego na wsi. Wyraźny opór władz przeciw zarejestrowaniu związków zawodowych rolników w naturalny sposób przybliżał moment zjednoczenia, który z kolei oddalały utrzymujące się różnice wewnętrzne między poszczególnymi nurtami. Największą elastyczność wykazywał Samorządny Związek Producentów Rolnych, w którym dotychczasowa koncepcja oparcia statutu na prawie o stowarzyszeniach traciła rację bytu; także kwestia ewentualnej zmiany nazwy dla tego ośrodka nigdy nie stanowiła zasadniczego problemu. Jednocześnie trwała budowa struktur organizacyjnych w terenie, zaś w tworzeniu programu pomagali pracownicy naukowcy wspierający działalność tego Związku.

Sprawa nazwy była źródłem długotrwałego konfliktu między „Solidarnością Chłopską” a „Solidarnością Wiejską”, zwłaszcza zaś tym jej odłamem – wywodzącym się jeszcze z Tymczasowego Komitetu NZZR z 1978 r. – który upierał się przy przyjmowaniu do Związku nie tylko rolników indywidualnych, ale także pracowników PGR, SKR itp. Z tytułu swej opozycyjnej przedsierniowej genezy „Solidarność Wiejska” dążyła do zmajoryzowania całego ruchu solidarnościowego, wykorzystując do tego liczne kanały propagandowe i organizacyjne (zachodnia prasa i radiostacje polskojęzyczne, bliskie kontakty z KKP i MKZ „Solidarność”).

W przeddzień rozmów w Ministerstwie Rolnictwa, 5 grudnia 1980 r., po raz pierwszy doszło do dyskusji przedstawicieli trzech głównych nurtów związkowych oraz innych grup na temat utworzenia federacji bądź zjednoczenia całego ruchu. Podpisano zgodę na opracowanie wspólnego statutu jako podstawy połączenia wszystkich ośrodków w jeden niezależny związek zawodowy rolników indywidualnych. Podczas rozmów w resorcie wspólna delegacja występowała już jako reprezentacja NSZZ RI. W następnych dniach osiągnięto porozumienie w sprawie uchwalenia przez delegatów poszczególnych związków wspólnego statutu.

Ostatecznie pierwsza próba integracji niezależnego ruchu związkowego na wsi zakończyła się niepowodzeniem. Odbywający się 14 grudnia 1980 r. – a więc następnego dnia po przyjęciu projektu statutu – zjazd „Solidarności Wiejskiej” na Politechnice Warszawskiej nie wypowiedział się ani w tej kwestii, ani w sprawie nazwy i powołania wspólnego komitetu założycielskiego. Podjęta w atmosferze wiecowej, na wniosek Kęcika, enigmatyczna uchwała „w sprawie jedności ruchu związkowego na wsi” mówiła jedynie o uznaniu za cel NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska” – „obrony interesów rodzinnej gospodarki rolnej”. Była to w istocie wymuszona zmiana dotychczasowej formuły statutu tego Związku, od początku budzącej zastrzeżenia również we własnych szeregach. Uchwała zjazdowa właściwie stanowiła tylko chwyt propagandowy, bowiem nie dokonano potem żadnych zmian formalnych w statucie. Właściwym celem zjazdu na Politechnice było przeciwstawienie się VIII Kongresowi ZSL, który obradował w tym samym czasie.

W referacie sprawozdawczo-programowym prezes NK ZSL Stanisław Gucwa zadeklarował otwarty stosunek stronnictwa do tworzących się związków zawodowych rolników „na bazie konstruktywnego współdziałania wszystkich rolników i wszystkich sił politycznych, społecznych i zawodowych”, a „kryterium tego stosunku będzie zawsze ich sprawność w rozwiązywaniu żywotnych problemów wsi polskiej i całego rolnictwa oraz zgodność ich zamierzeń z celami naszego ustroju politycznego”. Z kolei I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania zapowiedział preferencje dla kółek rolniczych jako „samodzielnej społeczno-zawodowej organi-

zacji rolników indywidualnych”: „i na tej drodze, a nie przez tworzenie nowych struktur, rozwiązywać się powinno istotne problemy rolnictwa i samorządu rolniczego”. W podjętej przez VIII Kongres ZSL uchwale problem nowych związków pominięto milczeniem, stawiając na odrodzenie samorządności kółek rolniczych i zrzeszeń branżowych producentów rolnych: „Kółka rolnicze jako masowa organizacja chłopska winny stać się reprezentantem interesów w sprawach produkcyjnych, zawodowych i socjalno-bytowych wobec administracji państwowej, przedsiębiorstw oraz instytucji obsługi wsi i rolnictwa”. Stwierdzenia te spotkały się z powszechną dezaprobatą uczestników wiecu „Solidarności Wiejskiej”; odrzucono możliwość pełnienia przez kółka rolnicze roli związku zawodowego rolników, żądając zarazem rozwiązania CZKR i WZKR.

W przeddzień zapowiedzianego na 19 grudnia 1980 r. spotkania zjednoczeniowego ruchu związkowego rolników indywidualnych, z udziału w nim zrezygnowała także „Solidarność Chłopska”. W tej sytuacji spotkanie utraciło planowany charakter. Próba uzgodnienia statutu i zjednoczenia pod wspólną nazwą trzech głównych nurtów związkowych tym razem się nie udała. Na bazie Samorządnego Związku Producentów Rolnych, do którego dołączyli także rolnicy z „Solidarności Wiejskiej” niektórych regionów oraz z innych grup, powstał w rezultacie kolejny nowy związek. Jego statut i nazwa – NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” – były potem dobrym punktem wyjścia do dalszych działań w kierunku jedności ruchu solidarnościowego na wsi. Ze zgłoszeniem wniosku do rejestracji wstrzymywano się do rozprawy odwoławczej NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska”.

Długo oczekiwana rozprawa w Sądzie Najwyższym 30 grudnia 1980 r. spowodowała przyjazd do Warszawy licznych delegacji rolników z wielu stron kraju. W trakcie posiedzenia Kęcik poinformował sędziów, że ludzie z „Solidarności Wiejskiej” w Bieszczadach dzień wcześniej rozpoczęli strajk okupacyjny w Urzędzie Miasta i Gminy w Ustrzykach Dolnych, oczekując na przyjazd delegacji rządowej i na decyzję Sądu. W tej sytuacji Sąd Najwyższy postanowił bezterminowo odroczyć rozprawę, co przedstawiciele Związku uznali za sukces, zapowiadając dalsze organizowanie się rolników. Jednocześnie zamknięty pierwszy etap walki o rejestrację związków zawodowych rolników. Po podjęciu przez działaczy „Solidarności Wiejskiej” strajku okupacyjnego w Ustrzykach Dolnych (a wkrótce potem także w Rzeszowie) – dotychczas niestosowanej przez mieszkańców wsi formy nacisku na władze – nastąpiła eskalacja konfliktu, który wkroczył w nową, znacznie ostrzejszą fazę.

Wszystkie cytaty pochodzą z: A.W. Kaczorowski, *Droga do Związku*, „Tygodnik Rolników Solidarność” 1989–1990; T. Żochowski, *Związki zawodowe rolników indywidualnych. Fakty, dokumenty, komentarze*, 1989; J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981. *Geneza i historia*, 1984; R. Reiff, *Czas „Solidarności”*, 1988; J. Geresz, *Geneza „Solidarności Wiejskiej”*, NTO 10 II 1981 oraz z dokumentów ze zbiorów własnych.